

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halery, za każdy następny 50 hal.
Nekrologia 50 halery.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal. = 10 fenigów = 8 groszy.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO.

Dziś, w czwartek dnia 12 kwietnia

„EWA”

melodyjna operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Początek przedstawienia punktualnie o g. 7 m. 45. Końcówka przed g. 11-tą. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go. Szymańskiego, a w dniu przedstawienia od g. 7-ej w kasie teatru.

W piątek dnia 13 kwietnia

Na dochód II koła Polskiego Macierzy Szkolnej

„Księżniczka Czardasza”

znakomita operetka w 3 aktach E. Kalmana.

W sobotę dnia 14 kwietnia

Benefis M. i F. Bańkowskich

„PO BALU” balet-pantomina w 1 akcie. „Stan Obłężenia” operetka w 1 akcie.

„Swaty Ukraińskie” balet-pantomina w 1 akcie.

Tylko 3 dni!

Tylko 3 dni!

Wielka sensacja dla Piotrkowa

Czterodniowy gościnny występ słynnej Warszawskiej artystki

VICTORIA

POŁA NEGRI

w wielkim obrazie **Miłość i namiętność**

znakomity dramat miłosny w 5 aktach, przedstawiający życie lekkomyślnej kobiety. Specjalnie zwracamy uwagę na „Taniec zmysłów”, tańczony przez Połę Negri. W obrazie tym występują pierwsze siły warszawskie.

od wtorku 10-go do piątku 13-go kwietnia

Biała Amazonka

znakomita farsa w 2 aktach. Gra znakomitych artystów kopenhaskich.

HULTAJSTWO | GALIPOLI

Humoreska.

zdjęcie z natury.

Oddanie Polskiego Korpusu Posiłkowego

w celu tworzenia Armji Polskiej

Pisma warszawskie ogłaszają następujący komunikat urzędowy:

Warszawa 10 kwietnia

W wielkiej sali posiedzeń na Zamku dziś o godz. 11 przed południem w obecności niemieckiego general-gubernatora Beselera i austriackiego general-gubernatora Kuka, zakomunikowano Tymczasowej Radzie Stanu, że Polski Korpus Posiłkowy został oddany general-gubernatorowi Beselerowi.

Tymczasowa Rada Stanu z marszałkiem Niemojowskim na czele obecna była w komplecie, prócz tego obecni byli przedstawiciele władz okupacyjnych, oraz przedstawiciele Legionów.

Depesza ces. Wilhelma

General-gubernator odczytał depeszę Cesarza Niemieckiego do Marszałka Koronnego. Depesza ta brzmi:

Wielka Kwatera Główna 9 kwietnia 1917 roku

Marszałek Koronny Niemojowski.

Waszej Ekscelencji i T. Radzie Stanu dziękuję za pełną zaufania prośbę telegraficznie do mnie skierowaną w sprawie wojska polskiego. W porozumieniu z moim Wysokim Sprzymierzeńcem Cesarzem Karolem widzę w tworzeniu polskiego wojska najważniejszą podstawę pod budowę waszego państwa i spodziewam się, że w krótkim czasie przy waszym czynnym a silnym współdziałaniu powstanie ono dla dobra Waszej Ojczyzny.

Wilhelm I. R.

Odczytanie enuncjacji

Nastąpiło odczytanie enuncjacji, skierowanej do Rady Stanu, brzmiącej, jak następuje:

I. Polski Korpus posiłkowy oddaje się bezzwłocznie general-gubernatorowi warszawskiemu, generalowi piechoty v. Beselerowi, aby w myśl oświadczeń obu naczelnych komend służył, jako podstawa dla powstać mającego wojska polskiego.

II. Polski Korpus Posiłkowy tworzy w swoim obecnym składzie kadry polskiej armji.

Wyłączenie austriacko-węgierskich obywateli z polskiego wojska będzie przedmiotem późniejszych oświadczeń.

Rozkaz ces. Karola

Następnie udzielił Eksk. Beseler głosu austr.-węgierskiemu general-gubernatorowi zbrojmistrzowi Kukowi, który odczytał następujący rozkaz swej monarchji:

„Do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Dla celów wojska polskiego stawiam Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia Gen.-Gubernatora Warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego powierzono.

Oddanie Korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelnymi dowództwami.

Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o losach narodów, czasów, w których zmartwychwstało państwo polskie, jako przedmurze religij i kultury zachodniej na żywot nowy.

Wjście świeży wieniec wawrzynu dokola okrytego chwałą Orła polskiego.

Oby Najświętsza Matka Boża Częstochowska osłaniała Was we wszystkich niebezpieczeństwach!

Armja moja zachowa w wielu bojach udowodnioną waleczność waszą w wiernej pamięci.

Karol I.

Rozkaz dzienny gen. gub. Beselera

General-gubernator von Beseler odczytał w dalszym ciągu następujący rozkaz dzienny do Komendy Polskiego Korpusu Posiłkowego, który to rozkaz bezzwłocznie ma być podany do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy:

Na podstawie porozumienia Niemiec i Austro-Węgier ustępuje z dniem dzisiejszym Polski Korpus Posiłkowy ze składu armji austriacko-węgierskiej i przechodzi pod moje rozkazy, aby odpowiednio do życzenia narodu polskiego, przy współdziałaniu Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego utworzyć kadry dla armji polskiej, która ma być bezzwłocznie tworzona.

Polscy koledzy! Teraz trzeba najpierw, zdala od pola walki, w wytrwałej pracy kształcić waszych rodaków na dzielnych żołnierzy; aby tym sposobem Ojczyzna Wasza, Królestwo Polskie, dostało w ręce narzędzie wojenne, któreby było godne pełnej sławy i tradycji polskich wojsk dawnych czasów.

Liczę na wasze posłuszeństwo i waszą dyscyplinę i pozdrawiam Was.

Marszałek Koronny Niemojowski złożył w imieniu Rady Stanu obu general-gubernatorom swe podziękowanie i zapewnił, że Rada Stanu na nowostworzonej podstawie przy formowaniu wojska polskiego będzie współdziałać.

ODEZWA

Ligi Państwowości Polskiej

Otrzymujemy z Ligi Państwowości Polskiej następujące oświadczenie:

Wobec doniosłego faktu, że tymczasowy rząd rosyjski stanął w sprawie polskiej na odmiennym, niżeli rząd poprzedni stanowisku, Liga Państwowości Polskiej poczuwa się do obowiązku oświadczyć co następuje:

Nie zapoznając bynajmniej znaczenia, jakie posiada uznanie w tej lub innej formie przez rząd rosyjski praw narodu polskiego do niepodległego bytu politycznego, a więc uznanie, choć mimowolne i pośrednie aktu 5 listopada, Liga Państwowości Polskiej konstatuje, że fakt ten w niczym nie może zmienić zasadniczego jej stanowiska, którym jest wyzyskanie wojny obecnej w celu stworzenia samoistnego, silnego Państwa Polskiego. Zasadę tę postawiła L. P. P. w czasie, gdy dążenie do niepodległości było uważane za zbrodnię polityczną, stawia ją na naczelnym miejscu i dzisiaj, gdy dążenia takie zostały uznane przez Rosję za bezsporne prawo każdego polaka. Z takich założeń wychodząc, L. P. P. stwierdza, że stosunek narodu polskiego do państwa rosyjskiego, określony przez całą tradycję państwowości polskiej, przez nasze obecne aspiracje państwowe, nie wymaga dziś żadnych dodatkowych określeń przez jakiekolwiek instytucje reprezentacyjne, nawet polskie. Prawnopaństwowa łączność Polski z Rosją byłaby w każdej postaci dla naszej przyszłości narodowej i państwowej szkodliwą. Jedyną podstawą stosunku obu narodów jest niezależność zupełna Polski od Rosji. Wyrazem tej niezależności jest fakt istnienia Państwa Polskiego, którego rząd określi w przyszłości stosunki wzajemne obu państw na drodze dyplomatycznej. Powszechnie jednak uznanie praw naszych do niepodległości nakłada na nas tym większe obowiązki i tym większą obarcza nas odpowiedzialnością. Idea niepo-

dległości musi być wcielona co najrychlej w kształt realny—w mocno zbudowane i na trwałych podstawach, silnym rządem i silnej armji oparte Państwo Polskie. Przyspieszenie procesu realizacji Państwa Polskiego i energiczne wspieranie Rady Stanu w jej pracy państwotwórczej oraz tworzenie armji polskiej są dziś najważniejszymi naszymi obowiązkami narodowymi. Armja bowiem, polska, na wypróbowanych Legionach, jako na kadrach oparta, jest koniecznym warunkiem istnienia Państwa Polskiego. Bez niej niepodległość nasza będzie fikcją, wskrzeszone zaś Państwo Polskie—przedmiotem targów i wzajemnych ustępstw dyplomatycznych już przy zawieraniu pokoju. Stworzenie więc armji, stworzenie z możliwie największym nakładem sił narodowych silnej państwowości jest najpilniejszą potrzebą naszej polityki nadodowej. Wrogiem Państwa i narodu polskiego będzie każdy, kto temu przeciwdział, kto czujność naszą ukrywaniem groźących nam niebezpieczeństw usypia.

Warszawa, 4 kwietnia 1917 r.

Liga Państwowości Polskiej.

Wilson ogłasza stan wojenny

Haga. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Nota Wilsona z wypowiedzeniem wojny Niemcom zaczyna się długim wstępem od słów: Ja Woodrow Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych oznajmiam niniejszem, że między Stanami Zjednoczonymi, a ces. niemieckim rządem nastąpił stan wojny.

Dalej znajdują się zarządzenia dotyczące utrzymania bezpieczeństwa publicznego w Ameryce i przepisów odnoszących do poddanych państw nieprzyjacielskich w Ameryce.

Amerykańskie plany finansowe

Amsterdam. Biuro Reutersa donosi: Przywódcy stronnictw demokratycznych zamierzają w czwartek przedłożyć kongresowi projekt wypuszczenia asygnacji skarbowych na sumę 5 miliardów dolarów. Podobno istnieje plan pożyczania z tej sumy trzech miliardów koalicji, oraz użycia pozostałych dwóch miliardów na wydatki wojenne Ameryki.

Rekwizycja parowców austriackich w Ameryce

Amsterdam. Z Nowego Jorku donoszą, iż władze zarekwirowały wszystkie parowce austriacko węgierskie, znajdujące się w portach amerykańskich.

Brazylja zerwała stosunki z Niemcami

Haga. Według doniesień z Rio de Janeiro brazylijski minister spraw zagranicznych odmówił przyjęcia posta niemieckiego i polecił, by przygotowano okręt dla natychmiastowego odjazdu posta.

Hiszpanja pozostanie neutralna

Genewa. Pisma tutejsze donoszą z Madrytu, że w obecnej wojnie Ameryki północnej z Niemcami Hiszpanja zachowa ścisłą neutralność.

Sprawa cieśnin

Genewa. Dzienniki paryskie donoszą z Petersburga, że minister spraw zagranicznych, Milukow, oświadczył dziennikarzom, iż Rosja zapytała Turcję warunkowo i bez zobowiązań o sprawę wolności cieśnin i Armenji.

Ostrzeżenie pod adresem polaków

Berno. „Zür. Post.“ zamieszcza artykuł ze strony polskiej, ostrzegający bardzo stanowczo polaków, stojących po stronie koalicji przed rosyjskimi obietnicami. Szczególny nacisk kładzie autor na to, że kadeci na swym sztandarze wypisali hasło walki z dążnościami narodowościowymi i w zarodku dusili każdą próbę wysunięcia kwestji polskiej. Liberalizm rosyjski nie chce odtworzenia Polski i wogóle w rosyjskim ustroju

państwowym nie chce żadnej obcej władzy. Zwłaszcza Milukow w ostatnich latach nigdy nie robił z tego tajemnicy, że jako zdecydowany centralista, odrzuca wszelkie polskie dążenia do narodowej samodzielności.

Prof. Naumann o Polsce

Fryderyk Naumann bawił w ostatnich czasach przez kilka tygodni w Polsce. Pobyt jego przypadł na czas wybuchu rewolucji w Rosji. W pamiętnikach jego, ukazujących się obecnie nakładem Reimera w Berlinie, znajduje się rozdział pod tytułem: „Nowe państwowe problemy“. Przedrukowują go ostatnie numery „Hilfe“. Znajdujemy w nim następujące uwagi:

„Wszystkie wydarzenia w Rosji są tu (w Warszawie) bezpośrednio odczuwane, niż w Niemczech. Gdyby nie okupacja niemiecka, to kraj płynąłby z wielkim strumieniem rosyjskiego ruchu. Liberalizacja Rosji należy do najgłębszych pragnień Polski. Dlatego też mocarstwa zachodnie są cenione, o ile biorą w tej liberalizacji udział. Ma się obecnie w duchu rosyjskiej rewolucji tu w Warszawie uczucie, że telegramy są zupełnie różnie przyjmowane w obu obozach. Niemcy życzą sobie wzmożenia chaosu w Rosji, większość zaś polaków pragnie udania się programu Dumy.

Dla naszych spostrzeżeń jest rzeczą ważną, że w Polsce nie idzie o żadne proste ogłoszenie aktu, którego wykonanie można według życzenia albo odłożyć, albo załatwić go natychmiast. Gotuje się tu, jak w kotłach. Wzmagająca się idea narodowościowa chce wkrótce coś przeżyć, wszystko jedno: dobrze czy źle.

Ze strony niemieckiej powstaje pytanie, czy można będzie polegać na przyszłej armji polskiej. Mojem zdaniem o tyle na niej będzie można polegać, o ile będzie ona polsko-narodowa. Polak sam przez się jest dobrym żołnierzem, spełnia swoje obowiązki, ale ulega łatwo sugestji i falowaniu nastrojów. Należy pamiętać o zliberalizowaniu panslawizmu, który wabi z tamtej strony rowów strzeleckich i utrzymuje tajnych agentów w kraju. Przeciwnie nim nie wystarczy postanowienie prawa wojennego, wystarczy jednak we wszystkich okolicznościach własne, państwowe, narodowe uczucie. Stoi się więc — kończy Naumann — wobec alternatywy: albo wyrzeczenia się polskiej armji, albo rzeczywistego zapoczątkowania państwa polskiego.

Milukow o warunkach pokojowych koalicji

Sztokholm. Rosyjski minister spraw zagranicznych Milukow w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył między innymi, że tylko zwycięstwo nad Niemcami może urzeczywistnić dążenia pokojowe Wilsona. „Żadne z państw koalicji nie ma na widoku celów zdobywczych. Wszyscy dążymy bądź to do zwrotu przemocą zabranych terytoriów, bądź do osiągnięcia ostatecznego granic narodowych. O pokoju bez aneksji mówić można tylko pod tym warunkiem, że słowo aneksja oznacza to samo co uzurpacja. Bez tego ważnego, niezbędnego, sprostowania, hasło: „pokój bez aneksji“ oznacza formułę, zaproponowaną koalicji przez niemieckich demokratów socjalnych, a mianowicie pokój stanowiący, zawarty na podstawie status quo ante. Wszystkie te formuły, w gruncie rzeczy pochodzenia niemieckiego, odpowiadają całkowicie interesom niemieckim.

Program koalicji obejmuje 2 cele, zgodne z interesami narodów, mianowicie: **oswobodzenie ludów podległych panowaniu niemieckiemu i gruntowne przekształcenie Austro Węgier**. Uwolnienie państwa czesko-słowackiego ma być granicą pryncypjaldźwierszkiemu planom Niemiec w stosunku do krajów słowiańskich. Niemiecka

Austria i Węgry muszą ograniczyć się na swych terytoriach etnograficznych. Włosi anstrajacy muszą być przyłączeni do Włoch, Rumuni zaś do Rumunii. Ukraińskie ziemie w Austrii muszą się zjednoczyć z rosyjską Ukrainą. Historia sama wykazała już że żądania zjednoczenia terytoriów serbskich. Armenia musi przejść pod protektorat rosyjski. Ostatnie wypadki jasno dowiodły, że nie można pozostawić narodu armeńskiego w jarzmie tureckim. Wszystkie te zagadnienia, oddawna już przedstawione przez koalicję, wcale nie sprzeciwiają się programowi Wilsona, lecz są tylko nieuniknionym dalszym rozwojem przy faktycznym uregulowaniu stosunków między Europą a Wschodem.

O pokoju coraz głośniej

Sztokholm. „Svenska Dagbladet“ ogłasza artykuł o stosunkach rosyjskich, który na podstawie pism rosyjskich zajmujące się pewnymi oznakami groźącej kontrrewolucji, przedstawia ogólne zamieszanie i wreszcie wyciąga wniosek, że pogłoski o odrębnym pokoju rosyjskim coraz więcej zyskują na wiarygodności.

Amsterdam. Jak donosi „Daily Chronicle“, w Petersburgu panuje ogólny pogład, że wojna weszła w stadium rozstrzygające i że należy oczekiwać bliskiego pokoju. Stanowisko nowej Rosji wobec Ameryki i Wilsona jest inne, niż stanowisko Rosji dawnej. Teraz wielka ilość rosyjan staje na stanowisku Wilsona, że pokój żadnej stronie nie powinien dać nabytków w ziemiach, lecz że tylko musi zapewnić wolność małych narodów.

Rosyjscy robotnicy i żołnierze o pokoju

Sztokholm. „Svenska Dagbladet“ donosi, że prowadzone są w Petersburgu rokowania pomiędzy radą robotników i żołnierzami a komitetem reprezentantów poszczególnych oddziałów wojsk, znajdujących się na froncie. Po długich debatach powzięto uchwałę następującą: „Rada robotników i żołnierzów oraz komitet reprezentantów poszczególnych oddziałów wojsk wzywa rząd prowizoryczny do otwartego i szczerego oświadczenia, że w wojnie obecnej nie ma na celu żadnych planów aneksyjnych i że w każdej chwili gotów jest do zawarcia pokoju pod warunkiem, że wszystkie państwa wrogie zrezygnują z wszelkich aneksji i odszkodowania wojennego. Dopóki takie oświadczenie nie będzie dane, Rosja prowadzi będzie wojnę tylko w celu samobrony“.

Prace dla przyszłości

O los naszych dzieci

Zanim słońce wejdzie, poprzedza je blask, który jest zwiastunem jego przybycia.

Zanim rozpromieni się oczekiwane z tęsknotą słońce wolności Polski—musi je poprzedzić brzask gorących pragnień w sercach, wiary w ziszczenie się rychło wolności cudu i miłości dla ziemi naszej, ludu naszego i pragnienia czynu dla dobra ojczyzny...

Rany kłęk wojny lata przyszłe nie rychło zagoją. Po ofierze krwi, co utroczyła obficie tyle krajów Europy, przyjdzie pora ofiary znoju i potu ludzkiego i ciężkich zmagani wysiłków naszych z kłęką zniszczenia. A praca to na długie lata. Musimy ją wziąć na barki własne i w spuściznie pokoleniom, co po nas przyjdą zostawić. W myśli o tej długiej i ciężkiej bardzo pracy trzeba z serdeczną troską już dziś zająć się losem dzieci, aby im zawczasu sił i hartu do przyszłych zadań i obowiązków przysporzyć.

Już więcej niż rok po kraju naszym rozległo się hasło pomocy dla dzieci. I w stolicy naszej, Warszawie, i w pomniejszych miastach kraju powstały liczne organizacje, mające na celu wylężoną pracę nad pomocą dla dzieci. Zrozumiano powszechnie, iż społeczeństwu nie wolno do tego dopuścić, aby dzieci ciężary wojny na sobie odczuwały. Od ich zdrowia, sił i tężyzny zależy przyszłość kraju.

Troska o dzieci musi być dziś jednym z najważniejszych postulatów naszej pracy i dowodem zrozumienia obowiązków społeczno-narodowych.

Zadanie powyższe pojęto szeroko, stwarzając organizacje pomocy od niemowlęctwa aż do okresu szkolnego.

„Żłóbki“ w Warszawie, założone przez T-stwo opieki nad niemowlętami, ocaliły już w ciągu pierwszego roku istnienia kilka tysięcy niemowląt i ich matek, któreby bez tej pomocy zginęły.

Znacznie szerzej postawiono sprawę pomocy dla dzieci w wieku szkolnym. Zrozumiano, iż dziecko głodne nie może należycie z nauki korzystać. Stąd powstały instytucje rozdawnictwa śniadań w szkołach, szeroko prowadzona pomoc dla uczniów przez b. wydział oświecenia, a obecnie przez sekcje szkolne magistratu m. stoł. Warszawy i bursy szkolne, czyli internaty dla uczniów i uczennic.

Ta ostatnia forma pomocy wydaje rezultaty nad podziw korzystne. Ileż to dzieci rodziców ubogich, dzieci ujawniających zapal do nauki i często niepoślednie zdolności, nie może korzystać z nauki szkolnej wskutek nędzy w domu?

Znamy te fakty z przerażającą statystyką mieszkań, przeprowadzonej w Warszawie i Lublinie przez grono wytrwałych lekarzy-hygienistów. Wilgotne, ciemne nory, nigdy nie przewietrzane, służą często za mieszkanie dla kilku rodzin jednocześnie. Nieraz wśród ludzi zdrowych przebywają chorzy nawet zakaźnie. W jednej izbie sypia kilkanaście osób, w niej spożywają swój skromny posiłek, w niej leżą chorzy i ma się uczyć młodzież szkolna!

W norach tych dziecko nie możeabrać zdrowia ciała ani hartu ducha. Aby dzieci wyrwać z zabójczego dla nich otoczenia powstały bursy-internaty. W nich dziecko — zasadniczo za drobną opłatą, przeważnie jednak bezpłatnie otrzymuje wygodne pomieszczenie, zdrowy, skromny posiłek, spokój, należytą opiekę i kierunek. Łączności z domem rodzinnym nie zrywa, gdyż może odwiedzać w wolne chwile rodzinę i rodzina może również w dni określone odwiedzać dziecko w internacie. W pogodnej, zdrowej i czystej atmosferze, dziecko nabiera sił fizycznych, ochoty do pracy i wdraża się do przyszłych poważnych obowiązków.

Bursy czy internaty, znane zresztą w Polsce od wieków, szeroko rozwinięte w krajach zachodnich od wielu dziesiątków lat, ze względu na swe niezmiernie doniosłe znaczenie powinny być otaczane szczególnie pieczołowitą uwagą i opieką.

Piotrkowski oddział T-stwa ochrony kobiet, stykając się blisko z nędzą mieszkańców, już przed rokiem zapragnął zająć się utworzeniem internatu dla dziewcząt w wieku szkolnym. Przy usilnych zabiegach we wrześniu r. z. otwarto taki internat w domu przy ul. Łąkowej № 27. Przeznaczono go ze względu na nader szczupłe fundusze początkowo na 8 dziewcząt. Rychło jednak okazało się, że liczba kandydatek o wiele przekracza możliwość instytucji. Zgłaszało się ich tyle i tak wymownie przedstawiały swą niedolę, iż zarząd internatu wkrótce musiał przyjąć podwojną liczbę wychowanek. Jest ich dziś w zakładzie 15. Byłoby zaś znacznie więcej, gdyby były odpowiednie fundusze.

Internat przy ul. Łąkowej prowadzony jest wzorowo. Dziewczęta czują się tam, jak gdyby w atmosferze rodzinnej w warunkach jednak o tyle lepszych, iż są o los swój spokojne. Otrzymują pożywienie skromne, lecz dostateczne i zdrowe, ubrane są schludnie. Z twarzy czek wyziera zdrowie, zadowolenie z życia i wiara w swą przyszłość pod dobrą i pewną opieką.

Piotrkowski oddział Towarzystwa opieki nad kobietami uczynił bardzo poważny krok w swym rozwoju, decydując się na otwarcie internatu dla dziewcząt. W pracy

tej kierowniczką mają prawo żądać hojnej pomocy i poparcia. Nie będzie to ofiarą dobroczynną, gdy kto złoży daninę na internat, jeno rozumną a konieczną pomocą w interesie zdrowia własnego społeczeństwa. A ofiar tych powinno popłynąć tyle, aby żadna z kandydatek nie odeszła od progów internatu — dla braku funduszów.

Jan Czempirski.

KRONIKA

Z miasta

— **Osobiste.** Kierujący komisarz cywilny tut. Kom. obw. starosta dr. Juliusz Dunikowski po powrocie z kilkutygodniowej podróży urzędowej objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

— **Stan chorób zakaźnych w Piotrkowie.** Komunikują nam: Zgodnie z wykazem lekarza miejskiego p. d-ra Szokalskiego za ubiegły tydzień od 1 do 8 kwietnia 1917 r. zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych:

- 2 wypadki duru wysypkowego,
- 2 wypadki duru brzuszkiego,
- 1 wypadek błonicy.

— **Na rzecz „Ogniska Rodzinnego”,** internatu dla niezamożnych uczniów miejscowych zakładów naukowych w „Czarach” wyświetlony będzie w piątek głośny film „Student”, który cieszył się wielkim powodzeniem w Warszawie i w wielu miastach prowincjonalnych.

— **Podziękowanie.** Komitet Ratunkowy składa niniejszem serdeczne podziękowanie WP. Zygmuntowi Banaszewskiemu za złożoną na głodnych ofiarę rub. 10, zamiast wieńca na trumnie ś. p. Wacławy Szomańskiej. Prezydium Komitetu Ratunkowego miejskiego Ks. A. Zagrzejewski.

— **Z teatru komunikują:** Dziś znakomita operetka Léhara „Ewa”, w której rolę tytułową wykona Stefania Barwińska, dalszą obsadę stanowią zawsze miłe widzianii pp. Celińska, Józefowicz, Wołowski, Nawrocki, Miller, Szelągowski i inni.

Jutro, t. j. w piątek po raz ostatni „Księżniczka czarodziejka” na dochód Drugiego Kola Polskiego Macierzy Szkolnej.

W sobotę operetka „Stan obłączenia” i dwa aktowe balety—pantomimy: „Po balu” i „Swaty ukraińskie”.

W niedzielę dwa przedstawienia: pop Léhara „Wesoła wdówka”. W wieczorem pełna humoru operetka „Panna z samochodu”. Będą to ostatnie przedstawienia przed wyjazdem towarzystwa z Piotrkowa.

— **Loterja dobroczynna na rzecz wdów i sierot po poległych.** Komunikują nam: C. i k. generalne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie urządziła loterię dobroczynną, z której czysty dochód jest przeznaczony dla wdów i sierot po poległych w obecnej wojnie, tudzież po zmarłych skutkiem ran i chorób podczas wojny. W tych ramach będą uwzględnione oczywiście wdowy i sieroty po zmarłych bohaterach Legionów polskich na równi z wszystkimi innymi, na które rozciąga się działalność austr.-węg. opieki wojennej.

Pewna część dochodu zostanie ponadto rozdzielona pomiędzy zamieszkałe w Król. Polskiem rodziny tych polaków, którzy skutkiem powołania ich swego czasu pod broń do wojska rosyjskiego w wojsku tam walczyli i polegli.

Poważny i wielce humanitarny cel tej loterii—połączonej ze znacznymi wygranami w gotówce, która ma pomódz w ulżeniu strasznej nędzy, jaka dotyka wszystkie państwa walczące, wzniesi z pewnością w każdym gorącym czującym poczucie obowiązku obdarzenia tego przedsięwzięcia nie tylko sympatją, lecz także czynnym poparciem.

Z Polski

— **Otwarcie nowych urzędów pocztowych.** Dnia 11 kwietnia b. r. zostały otwarte i do użytku prywatnego oddane c. i k. urzędy pocztowe i telefoniczne w Opolu (obwód Puławy) i Szeczerzeszynie (obwód Zamość).

— **Organizacja zawodowa warszawskich dziennikarzy.** Wśród współpracowników pism codziennych polskich w Warszawie powstał projekt zorganizowania „Związku zawodowego dziennikarzy polskich” na wzór istniejących za granicą organizacji zawodowych. Z chwilą powstania „Związku” przybędzie w Warszawie czwarta polska organizacja literacko-dziennikarska, istnieją bowiem obecnie: Kasa Literacka, Tow. Lit. i Dziennikarzy Polskich i Tow. Miłośników Literatury.

— **Dzieci miejskie na wieś.** Lipnowskie Tow. Rolnicze w sprawie przyjmowania dzieci miejskich na wieś powzięło uchwałę, aby wystąpić do odpowiednich instytucji rolniczych i ogólnych i drogą uchwał przeprowadzić nakaz zabierania dzieci miejskich na wieś w stosunku do posiadanej powierzchni uprawnej. Uchwałę swoją Tow. powyższe przestało C. T. R.

— **Najpopularniejszy artysta warszawski w Kijowie.** Znakomity artysta polski, Antoni Fertner, występuje w teatrze kijowskim ciesząc się u prasy i publiczności olbrzymim powodzeniem. Na wszystkich przedstawieniach z udziałem Fertnera sala była wysprzedana.

Inny znakomity artysta polski, Brydziński, cieszy się ogólnym powodzeniem podczas występów swoich w Moskwie.

— **Wywóz win do Król. Polskiego.** Na wniosek Kongregacji kupieckiej w Krakowie przedłożyła Izba handlowa i przemysłowa ministerstwu skarbu oraz handlu prośbę o jak najrychlejsze wyznaczenie świeżego kontyngentu win dla wywozu do Królestwa Polskiego.

Zaprowadzony w Krakowie i okolicy Izby z dawnych czasów wywóz win węgierskich do Królestwa natrafia obecnie z powodu szczupłości kontyngentów eksportowych na nieustanne trudności.

Konkurencja węgierska, pracująca w warunkach korzystalszych, zagarnia dawne pola zbytu naszego handlu winami, co zagraża utrzymaniu dawnych stosunków handlowych Galicji także w okresie pokojowym.

Jest nadzieja, iż wdrożone starania przyspieszą zwolnienie nowych kontyngentów wywozowych do Królestwa.

— **Dla wyjeżdżających do Krynicy.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Ruch osobowy i towarowy na linii kolei lokalnej: Muszyna-Krynica zostanie z dniem 1 kwietnia 1917 roku na nowo podjęty. Rozkłady jazdy pociągów osobowych, które będą od tego dnia na linii Muszyna-Krynica codziennie kursowały, uwidocznione są w ścisłym rozkładzie jazdy, ważnym od 1 maja z. r.

— **Jenicy-polacy z armji rosyjskiej w Budziejowicach (Bautren) w Saksoni.** W obozie jeńców w Budziejowicach znajdują się między innymi z b. gubernji piotrkowskiej:

Zaborowski Józef, podoficer 31 p. piech., 12 komp., Pobieleno, pow. rawski, gub. piotr.

Zalewski Stanisław, podoficer 33 Modl. fort. oddział, Piaskowice, gub. piotr.

Wiczak Franciszek, szeregowiec lejbg-gw. Keksh. p., 6 komp., Piotrków.

Wdowiak Jan, podoficer 9 kol. robocza, Pozyczów, gub. piotr.

Ze świata

— **Zgon kompozytora słowieńskiego.** W Lublanie zmarł dnia 29 marca w 77 roku życia słowieński muzyk i kompozytor Franciszek Garbici Urodzony w 1840 roku, pierwsze swoje kompozycje wydał w roku 1861. Następnie po studiach w konserwatorium praskim poświęcił się karierze teatralnej. Przez pół roku był pierwszym tenorem teatru czeskiego, a potem przez 9 lat w Zagrzebiu. Na ten czas przypada także jeden sezon, który artysta spędził we Lwowie, dokąd w roku 1882 powraca w charakterze profesora lwowskiego konserwatorium. Na tem stanowisku pracował w naszym kraju do roku 1886, kiedy powołany został do Lublany, gdzie objął kierownictwo szkoły śpiewu. Jako długoletni dyrygent orkiestry w teatrze lublańskim, położył nie małe zasługi dla rozwoju opery w kraju rodzinnym.

— **Poszukiwania za gmachem dawnej ambasady polskiej w Konstantynopolu.** Dotychczas nie wiadomo, co się stało z gmachem ambasady polskiej w Turcji w wieku XVIII. Zdaniem znawców historii tureckiej, mieszkali wszyscy ambasadorowie w tak zwanej Auberge des Ambassadeurs, która znajdowała się w Stambule naprzeciw Tchemberli Taek (Colonne brulee) niedaleko Hippodromów. Według innych twierdzeń, znajdowała się ambasada polska przy Rue de Pologne na Perze, w miejscu obecnego konsulatu włoskiego. W roku 1822 padła ona pastwą pożaru. Wizerunek jej pędzla malarza angielskiego niewiadomego nazwiska, ma się znajdować w pałacu sulańskim Dolma Bagtze. Taksamo nie jest pewny los archiwów państwowych polskich, zdobytych przez Turków pod Warną i rzekomo przewiezionych do Brussy. Wogóle nie przechowały się z owych czasów żadne zabytki piśmienne, dotyczące historii polskiej.

— **Wielka afera wojenno-lichwiarska w Monachium.** W Monachium wykryto wielką aferę wojenno-lichwiarską. Dyrektor kulmbachjskiej fabryki kielbas Sauermann od lipca 1916 r. sprzedał około 278.000 kilogramów kielbas, z czego 300 cetnarów, funt po 22 i pół marki (?) oddał wielkim handlowm berlińskim. Przy rewizji znaleziono u Sauermanna wielką masę środków żywnościowych. Rada nadzorcza i prezydium towarzystwa akcyjnego fabryki ustąpiły.

— **Wstęp do kino-teatrów za przedłożeniem świadectwa ospy.** Niezwykle i jedyne w świecie zarządzenie wydały w ostatnich dniach władze w Wirtembergji. Oto, na mocy tego rozporządzenia, wstęp do wszelkich teatrów kinematograficznych dozwolony jest tylko osobom, które mogą przy wejściu przedłożyć świadectwo, iż w ciągu ostatnich lat poddały się szczepieniu ochronnemu przeciw ospie.

— **Z czego będą warzyć browary piwo?** Urząd dla wyżywienia ludności pozwolił na używanie przy warzeniu piwa bobu końskiego pochodzenia węgierskiego.

Wzdłuż Aisne, oraz pod Reims od południa akcja bojowa artylerji stała się nader ożywioną.

W Szampanji zachodniej po obu stronach Prosnes natarcia wywiadowcze dały nam 36 francuzów, jako jeńców.

Rosjanie o swej klęsce nad Stochodem

Bazyleja. Sztab rosyjski ogłasza pod datą 7 bm. następujący komunikat:

„Po walce bezskutecznej, którą stoczyliśmy w dniu 3 bm. na lewym brzegu Stochodu w okolicy Toboły-Cholewin, zajęły nasze wojska prawy brzeg rzeki. Wróg utrzymał słaby ogień działowy. Podług sprawozdań dowódców poniosły nasze wojska, które przyzółka broniły, ciężkie straty.

Z dwóch pułków jednej brygady strzeleckiej zdołało tylko kilka tużinów szeregowców przedostać się na prawy brzeg Stochodu. Obydwaj dowódcy tych pułków zabici. Trzeci pułk tej dywizji cofnął się straciwszy połowę ludzi. Z dwóch pułków 2-ch innych dywizji ocalało się tylko po kilkuset ludzi.

W dniu 4 kwietnia o godzinie 6 wieczorem rozpoczął wróg gwałtowny ogień działowy na odcinek Pieniaki — Czepole — Zwizud w kierunku na Złoczew. Wkrótce później wykonał wróg jeszcze 5 ataków w kierunku wsi. Po szóstym ataku powiodło się piechocie nieprzyjacielskiej zdobyć część naszych rowów pod wsią Czepele. Atoli ku wieczorowi wojska nasze wyparły stąd przeciwnika.

Połączenie się rosjan i anglików na froncie Dijala

Londyn. Sprawozdanie angielskie z Mezopotamji powiada: Wysunięte naprzód oddziały rosyjskie i angielskie 2 kwietnia połączyły się na lewym brzegu Dijala. Turcy cofnęli się w kierunku na Kirin.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 11 b. m.:

Jeden z lotników austriackich zestrzelił nad Gałaczem rosyjski aparat lotniczy.

W okolicy Bakas na froncie arc. Józefa odparto ataki nieprzyjacielskie. Z naszej strony była żywa akcja patroli.

Działalność artylerji rosyjskiej wzmożła się miejscami na froncie wojsk ks. Leopolda bawarskiego.

Na froncie włoskim: Akcja artylerji nieprzyjacielskiej na Pobrzużu była wczoraj naogół bardziej ożywiona; w wielu miejscach także i w nocy.

W okolicy jeziora Garda i dolinie Adygi włosi nieprzerwanie kierowali swój szalony ogień przeciw naszym miejscowościom.

W Albanji oddziały nasze napaęły z powodzeniem na forpocztę włoskie koło Tepeleni.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 10 b. m.

Przy umiarkowanym ogniu i ograniczonej akcji na przedpolach sytuacja nie uległa zmianie na froncie wschodnim.

Front zachodni: Bitwa pod Arras trwa dalej.

Po kilkodniowym działaniu silnych mas artylerji i przyrządów do rzucania min, angiely wczoraj rano, po nader gwałtownym wzmoczeniu się ognia, zatakowali linje nasze na szerokości 20 km. W uporczywej walce zdołali oni wedrzeć się do stanowisk naszych przy drogach, wychodzących z Arras. Przelamanie frontu nie powiodło się. Podczas zaciętego opierania się przewadze dwie dywizje nasze poniosły znaczne straty.

Na południe od Ypres kolumny szturmujące przedarły się aż poza trzecią linję angielską, wysadziły ziemianki i powróciły wprowadzając około 50 jeńców, 7 karabinów maszynowych i przyrządy do rzucania min.

Atak francuski pod Laffaux, na północny-wschód od Soissons, załamał się w ogniu naszym.

Uwolnienie polskich więźniów w Moskwie

Sprawozdawca „Echa Polskiego” zamieszcza w numerze z 18 marca następujące uwagi z powodu uwolnienia więźniów politycznych polaków w Moskwie:

Dziwne wrażenie ogarnia mię, gdy przezrzucam karty registaacyjne więźniów-polaków, uwolnionych przez rewolucję. Przesuwają się długim szeregiem setki lat więzienia wymierzone za przestępstwa polityczne. Przed oczyma stają jak żywe cierpienia i męki, które przeszli ci ludzie w walce przeciw panowaniu gwałtu i ucisku.

Dziś mogą oni patrzeć na tryumf swobody, mogą spoglądać, jak wśród ziorzeczni ludu wojsko i milicja prowadzi pod karabinami niedawnych gnębielci. Niejeden z uwolnionych dojrzy swojego prześladowcę wśród wyłowionych agentów tajnych i żandarmów, i pomyśli ze zgrozą o chwilach, gdy zdany był na łaskę podłości i tępego brutalstwa. Niejeden złamany jest może na zawsze walką, w której uległ...

Czytam nazwiska więźniów, a z niemi łączy się tyle spraw, cała matryrologja ostatnich lat:

P. Piotr Jeg o d z i ŋ s k i, lat 27, drukarz. należący do frakcji PPS, skazany za zamach na Skąłona na karę śmierci. Karę tę zmieniono mu na bezterminową katorgę. Siedział w więzieniu lat 10 i 2 miesiące.

P. Zofja Ow c z a r e k, lat 30, z frakcji PPS, skazana za zamach na Skąłona na śmierć, potem na bezterminową katorgę. Skazana siedziała od 9-ciu z górą lat. Nie mając kontaktu z rodakami, zapomniała prawie po polsku, aż zetknęła się z uwięzionymi polkami, które ewakuowano z kraju, jak p. Chłopiczka, p. Popławska i inne.

Bracia HOSER — Zakłady Ogrodnicze

WARSZAWA, Jerozolimska 59

polecają na nadchodzący sezon duże zapasy i bogaty dobór drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych. Oferty na żądanie.

P. Marszan Mikołaj, student teolog, skazany na karę śmierci, z zamianą na katorgę w roku 1907 przez Tomski sąd wojenny.

Pp. Bzowski, Litwiński, Banackowski, Wosko z frakcji PPS, skazani na karę śmierci z zamianą na katorgę.

P. Józef Dzierżyński z partji SD, skazany na 6 lat, potem za ucieczkę na 3 lata, odsiedział dotąd 5 lat.

Tak ciągnie się dalej szereg nazwisk z adnotacjami Patronatu. Ileż ludzkiego cierpienia zawierają te suche wzmianki.

Zwracamy się do Patronatu Komitetu Polskiego z prośbą o informację. Udziela ich nam p. Czerlunjakiewiczowa, należąca do grona opiekującego się uwolnionymi więźniami.

Patronat więzienny K. P. działa obecnie wspólnie z miejską organizacją pomocy więźniom politycznym.

Uwolnionych dotąd Polaków jest około 150-ciu. Część ich znaczną umieszczono w schronisku Komitetu Polskiego w Marinej Roszczy (46-ciu), innych pomieszczono tymczasowo w schroniskach rosyjskich, lazaretach i w lokalu kuchni jarskiej. Więźniowie siedzieli głównie na Butyrkach i na Tagance.

Pierwszego wieczora po wypuszczeniu na wolność zaprowadzono ich do Rady miejskiej, gdzie nocowali, następnie rozlokowano ich, jak było można.

Początkowo uwalnianie odbywało się dość chaotycznie, obecnie zajmuje się tem specjalna komisja, która opracowuje również normy prawne, według których nastąpią dalsze uwolnienia.

Komitet Polski zajął się gorąco uwolnionymi rodakami, oddając na ich cel jedno ze schronisk, zaopatrując ich w niezbędną odzież. Przeważnie więźniowie wyszli na wolność, jak ich zastali oswobodziciele. Wielu z nich nie chciało początkowo wierzyć w szczęśliwą nowinę, potem spieszyli na ulicę, nie biorąc w pośpiechu nawet swych rzeczy z „cekhauzu”.

Więści z Brzeżan

„Kurjer Lwowski” podaje garść szczegółów z Brzeżan, będących ciągle pod ogniem dział rosyjskich:

Na ogół miasto wygląda jak dawniej, lecz coraz to więcej smutne i zaniedbane, a z dniem każdym przybyszą nowe szczyrby znaczone granatami rosyjskimi. Nie jeden dom przedtem piękny i gwarany dziś sterczy bez okien i drzwi, świadcząc o braku troskliwej ręki właścicieli. Gdzieniegdzie dobrze zachowane altany z drzewa brzoźowego przypominają kilkomiesięczny pobyt głównej komendy wówczas, gdy linja bojowa była nad Strypą, a wolne ręce żołnierzy mogły choć takimi drobnostkami przyczynić się do upiększenia miejsc zasypanych rumowiskiem, spalonych (w r. 1915) domów. W dnię pogodną wzmaga się akcja bojowa; huk armat wstrząsa mieszkańcami miasta, nie ustaje grzechot karabinów ręcznych i maszynowych.

Od strony wschodniej i południowej nadlatują aeroplany rosyjskie, wówczas nad miastem unoszą się setki białych obłoczków szrapnelowych od ostrzeliwań czujnej artylerji austriackiej — które wkrótce zlewają się w jasne chmury, pędzone wiatrem pasmami po niebie. Wieczory i ciemne noce rozświetlają rakiety i reflektory, których charakterystyczne nerwowe mrugania rozświetlają bardzo silnie południowy i wschodni nieboskłon. W jasne noce już parę razy odwiedziły miasto aeroplany rosyjskie. Szkody jednak wyrządzone przez bomby były nieznaczące, zazwyczaj wytluczone szyby świadczą, że w danym rejonie padła bomba rosyjska.

Granaty rosyjskie, to gość powszedni, były dnie, kiedy setkami padały na Brzeżany. W ostatnich czasach używają Rosjanie do ostrzeliwania wielkich pocisków, zwanych przez sfery wojskowe „Iwanami”. „Iwan” taki w jęku i pisku dorównuje pociskowi mörsera, w skutkach jednak jest mniej straszny, a względnie tak zawsze szczęśliwie (jak dotychczas) pada, że szkody wyrządza nie wielkie. Pięć takich „Iwanów” padło niedawno w okolicy szpitala powszechnego.

Ostrzeliwania odbywają się dzielnicami, więc gdy mieszkańcy danej dzielnicy ostrzeliwanej, siedzą w piwnicach lub ukrywają się za węglami domów, w innych dzielnicach płynie życie dawnym trybem. To też każda dzielnica ma we wspomnieniach swoje najstraszniejsze godziny przeżyte, i przy spotkaniu mieszkańców dzielę się wrażeniami. Często, gdy walka wrę na pozycjach, wówczas nie wie się nawet, czy i która dzielnica jest ostrzeliwana. Nie brak tu istnych cudów, kiedy z pod gruzów zawałonej granatami ściany lub powaly domu wychodzą cało domownicy, ogłuszeni tylko hukiem eksplozji i trzaskiem gruchotanych belek i cegieł. Mieszkańcy takiego domu zabijają potem okna deskami i kawałkami blachy i cisną się w nieuszkodzonym kącie, lub gdy go brak przenoszą się do innego domu. Czasem widząc w tem jakoby ostrzeżenie dla siebie, opuszczają miasto.

Rozwój pracy kobiet w Anglii

Równocześnie z ustanowieniem obowiązkowej służby wojskowej uruchomioną została w Anglii, jak wiadomo, praca pomocnicza kobiet w krajowych przedsiębiorstwach, zwłaszcza przemysłowych i handlowych. O rozmiarach tej pracy donosiliśmy w listopadzie r. z. bliższe szczegóły według urzędowych źródeł angielskich. Obecnie znajdujemy w styczniowym numerze londyńskiej „Labour Gazette” pomiędzy innemi następujące dane o dalszym rozwoju tej pracy podczas wojny.

Według sprawozdań przedsiębiorców do wydziału wykazów pracy urzędu handlowego (Employment Department of the Board of Trade) liczba kobiet i dziewcząt zatrudnionych w rolnictwie, przemyśle i handlu oraz w wolnych zawodach, wynosiła w lipcu 1914 r. okragłe 3.2 miliony osób. Od czasu wybuchu wojny aż do końca czerwca r. 1916 podwyższyła się ta liczba o 27 procent na okragłe 4.11 miliony. W ówieróroczu następnem, od początku lipca do końca września r. 1916 podniosła się ilość zatrudnionych kobiet do 4,22 milionów. Ogólny przyrost wynosił od początku wojny aż do końca września 1917 r. 988,500 osób, czyli 30,2 proc. Zważyć jednak należy, iż w tych ogólnych liczbach kobiet i dziewcząt, zatrudnionych w przemyśle, rolnictwie i handlu, włącznie przemysłu górniczego, nie są zawarte liczby kobiet i dziewcząt pracujących w służbie domowej, w małych składach i warsztatach przemysłu garderobianego, dalej pielęgniarek chorych w służbie armji i marynarki. Podczas gdy w końcu września r. 1916 zatrudnionych było około 34000 pielęgniarek chorych więcej aniżeli przed wybuchem wojny, zmniejszyła się w tym samym czasie liczba kobiet i dziewcząt, zatrudnionych w stanie służebnym w małych składach i warsztatach konfekcyjnych o okragłe 172500. Uwzględniając liczby powyższe, trzeba stwierdzić, że ogólny przyrost zatrudnionych w Anglii, Szkocji, i Irlandji kobiet

i dziewcząt od początku wojny do końca września r. 1916 wynosił nie 988500, lecz tylko około 850000 osób.

W porównaniu ze stanem zatrudnienia kobiet i dziewcząt w początku października r. 1915 stwierdzają wykazy urzędowe w końcu września 1916 r. przyrost liczby osób żeńskich, zatrudnionych w rolnictwie, handlu i przemyśle (z wyjątkiem pielęgniarek chorych, osób służebnych, sprzedawczek i pracujących w warsztatach konfekcyjnych) o 15,3 proc. Od początku lipca do końca września r. 1916 pomnożyła się liczba osób zatrudnionych w wymienionych powyżej głównych polach pracy kobiecej o blisko 100000; w poprzednim ówieróroczu, od początku kwietnia do końca czerwca, przyrost ten wynosił trzy razy tyle. Szybkość rozwoju pracy kobiecej zmniejszyła się zatem znacznie w trzecim ówieróroczu r. 1916. Ograniczenie tego rozwoju nie zaznacza się zresztą tak silnie, jeżeli się uwzględni tylko zatrudnienie kobiet, zastępujących mężczyzn bezpośrednio. Do początku lipca wstąpiło bowiem bezpośrednio w miejsce męskich sił roboczych ogółem 788000 kobiet i dziewcząt, podczas gdy w początku października r. 1916 stwierdzono ogółem 933000 takich żeńskich sił roboczych, a zatem około 150000 więcej, aniżeli w końcu lipca.

ROZMAITOSCI

Dymisja 112 rosyjskich generałów. „Daily News” donoszą z Petersburga: Rząd tymczasowy ogłosił spis usuniętych wyższych oficerów. Pomiędzy nimi znajduje się 112 generałów.

Budżet dworu carskiego. Dzienniki rosyjskie donoszą, iż nowe ministerjum skarbu zajmuje się obecnie rewizją budżetu byłego ministerjum dworu. Dońód tego ministerjum wynosił 42 miliony rubli, wydatki zaś rodziny carskiej wynosiły 367,000 rubli, utrzymanie pałaców petersburskich 2,500,000 rubli, zamiek Pietierhof 117,000 rubli, Carskoje Sioło 2,000,000 rubli, stajnie i garaż 1,500,000 rubli. Suma, wstawiona do budżetu na kosza polowania carskiego, wynosiła 345,000 rubli. Obecnie wydatki te zostaną zaoszczędzone ludowi.

Zniesienie pociągów carskich. Ze Sztokholmu telegrafują: Według doniesienia z Petersburga nowy rząd rosyjski polecił całkowicie wycofać pociągi carskie. Tylko trzy będą utrzymane dla przewozu go-

ści zagranicznych i wybitniejszych osobistości ze świata dyplomatycznego.

Aresztowanie baletnicy Krzesińskiej. Petersburgie „Birżewja Wiedomości” donoszą, że dawniejsza przyjaciółka w. ks. Siergieja Michajłowicza, a późniejsza przyjaciółka b. cara Mikołaja, znana baletnica Krzesińska, zamieszkująca w Petersburgu wielki pałac i na salonach której zbierali się stale wielcy kszężta tudzież wysokie osobistości duchowne, została aresztowana.

Zabójstwo szefa ochrony rosyjskiej. Z Petersburga donoszą, że teraz dopiero ogłoszono o śmierci gen Kottena, głośnego szefa „ochrony”. Zaraz po wybuchu rewolucji umknął on z Petersburga i starał się ukryć w Helsingforsie, lecz go tam odszukano i zabito.

Nowy środek narkotyczny, otrzymany z opium, wynalazł dr. Edmund Falk i nadał mu nazwę: „Eukodal”. Wynalazca stwierdził na sobie samym, że po zażyciu wewnętrznem jednego centygrama „eukodalu” następowato we wszystkich członkach wyraźne uczucie ociężałości; po wstrzyknięciu 0,01 do 0,02 występowało uczucie zmęczenia, bez żadnej jednak zmiany w pulse, a z małem zwiększeniem soczewki. Nie zasnął także żadnych nieprzyjemnych wrażeń lub uczuć. Pierwszą próby z „eukodem” dokonał dr. Falk w wypadku kamieni żółdkowych, na 30-letnim mężczyźnie. Po zastrzyknięciu 0,015 centigr. „eukodalu” nastąpił po 15 minutach spokojny, równy sen, który przy regularnym oddechu i pulsie przetrwał bez przerwy cztery godziny. Po przebudzeniu nie było żadnych bólów. W trzystu dalszych zastosowaniach nowego środka narkotycznego dr. Falk zawsze uzyskiwał dodatnie jaknajpomyślniejsze wyniki. Znieczulenie następować już po czterech minutach.

Humor fałszerza banknotów. Pewien fałszerz 2-markowych banknotów w Kolonii zamieszcł na doskońale naśladowanych banknotach następujący zmieniony napis: „Kto banknoty te naśladowuje lub podrabia nieudolnie, jest osłem i karany będzie dożywotniem więzieniem”. Zresztą banknoty poerobione niczem się nie różnią od prawdziwych.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. Józef Ciesielski, poszukuje syna swego Piotra Ciesielskiego, (wnuka Tomasza Rewerkowicza) przebywającego obecnie w wojsku rosyjskiem, w 5 grenaderskim Kijowskim pułku, w IV armji. W domu wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomości o sobie tą samą drogą lub listownie. Wszystkie pisma uprasza się o laskawy przedruk niniejszego. 1170

Ogłoszenia

Piotrkowskie Towarzystwo Pożycz. Oszczęd.
HURTOWNIA

udziela pożyczki na zastaw biżuterji, złota, srebra, platerów i t. p. 1079

Rutynowany buchalter-korespondent
Izraelita

z dobrými świadectwami, władający językami polskim i niemieckim, poszukuje zajęcia całodziennego lub popołudniowego w zakresie buchalterji i korespondencji. Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego”. 1171

Dnia 9 kwietnia zgubiono los loteryjny do klasy 3 Warszawskiej Rady Głównej Opiekuńczej № 027.211. Laskawy znalazca zechce odnieść do restauracji Świderskiego plac Bernardyński. 1174

Znaleziono dnia 1 kwietnia portmonetkę z pieniędzmi. Do odebrania w sklepie WP. Nowakowskiej, ul. Kaliska Nr. 18.

Zgubiono paszport,
wystawiony przez władze pruskie w Łodzi na nazwisko Władysława Bystrzyckiego. Znalazca zechce odnieść do adm. „Dzien. Narodowego”. 1175

DRUKARNIA POLSKA

INTROLIGATORNIA

SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PISEMNYCH
PIOTRKÓW — KALISKA 23 — OBOK OGR. KOL.
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DOKARSTWA WCHODZĄCE
WIELKI WYBÓR POCZTÓWEK KOLOROWYCH.
Własny nakład widoków Piotrkowa — Sprzedaż hurtowa.